

Sygn. akt I Ca 192/14

POSTANOWIENIE

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Teresa Zawistowska (spr.)

SSR del. do SO Tomasz Weiert

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z wniosku G. G.

z udziałem J. G., D. G., R. G., W. P. i K. S.

o stwierdzenie nabycia spadku

i sprawy z wniosku K. S.

z udziałem J. G., D. G., R. G., W. P. i G. G.

o stwierdzenie nabycia spadku

oraz sprawy z wniosku W. P.

z udziałem J. G., D. G., R. G., G. G. i K. S.

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji wnioskodawczynie G. G.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Iławie VI Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w (...)

z dnia 8 kwietnia 2014 r. sygn. akt VI Ns 301/13

postanawia :

oddalić apelację.

Sygn. akt I Ca 192/14

UZASADNIENIE

Wnioskodawcy G. G., K. S. i W. P. złożyli wnioski o stwierdzenie nabycia spadku po H. G.. Sprawy pierwotnie zarejestrowane pod sygn. akt nr VI Ns 301/13, VI Ns 310/13 i VI Ns 373/13 połączono do wspólnego rozpoznania i prowadzono pod sygn. akt VI Ns 301/13. Wnioskodawczynie G. G. złożyła wniosek o stwierdzenie nabycia spadku

po mężu początkowo na mocy ustawy, a następnie o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu własnoręcznego, który zaginął. K. S. i W. P. złożyli wnioski o stwierdzenie nabycia spadku z mocy ustawy.

Postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Iławie stwierdził, że spadek po H. G., zmarłym dnia (...) r. w L., ostatnio zamieszkałym w (...), na podstawie ustawy nabyli jego żona, córka E. i J. J.M. – G. w 1/2 części z dobrodziejstwem inwentarza oraz syn jego i B. – D. G. w 1/2 części z dobrodziejstwem inwentarza.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

Spadkodawca H. G. zmarł (...) r. w L., a ostatnio zamieszkiwał w (...). W momencie śmierci był żonaty z G. G. i z tego związku małżeńskiego nie było dzieci. Związek małżeński zawarto w dniu (...) r. H. G. posiadał 2 dzieci pozamałżeńskich: J. G. urodzonego (...) i D. G. urodzonego (...)

H. G. prowadził działalność gospodarczą i w jej prowadzeniu pomagali mu, znani mu od wielu lat K. S. i jej mąż M. S.. G. G. i H. G. mieszkali w różnych miejscowościach i spotykali się wtedy, kiedy G. G. miała na to czas. H. G. mówił do K. i M. S., iż zamierza się rozwieść. Konflikt pomiędzy małżonkami dotyczył sfery finansowej.

H. G. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej przez pewien okres współpracował z K. Z., A. W. (1) i M. G.. Nie był jednak zadowolony z tej współpracy i ją zakończył.

Stan zdrowia H. G. pogorszył się w marcu 2013 r. Do szpitala trafił dnia 20.03.2013 r., zaś zmarł (...) w L.. H. G. nie powiadomił swojej żony o chorobie i pobycie w szpitalu.

Dnia (...) syn spadkodawcy - D. G. złożył oświadczenie o przyjęciu spadku po ojcu H. G. z dobrodziejstwem inwentarza. Oświadczeniem z dnia 18.11.2013 r. syn spadkodawcy J. G. odrzucił przypadający mu z mocy ustawy spadek po ojcu J. G.. Odrzucenia spadku dokonał dnia 02.12.2013 r. również jego jedyny syn R. G..

Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku zgodnie z art. 670 k.p.c. sąd spadku bada z urzędu kto jest spadkobiercą, a zatem zobligowany jest do ustalenia w jaki sposób nastąpi stwierdzenie nabycia spadku: czy z mocy testamentu czy z mocy ustawy. W niniejszej sprawie wnioskodawczyni G. G. podnosiła, iż istniał testament własnoręczny, wnioskując o przesłuchanie na tą okoliczność świadków K. Z., A. W. (1) i M. G..

Odnosząc się do zeznań wnioskodawczyni G. G., Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż początkowo złożyła ona wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po mężu z mocy ustawy i nic nie wspominała, ażeby spadkodawca sporządził testament. Nie wspominała też o tym, iż spadkodawca miał pozamałżeńskie dzieci, choć takie informacje posiadała. Zeznania wnioskodawczyni odnośnie tego, jakie relacje panowały pomiędzy małżonkami i jak często się widywali, pozostają w sprzeczności z twierdzeniami świadków M. S., K. S. i W. P.. Taka postawa wnioskodawczyni, w ocenie Sądu pierwszej instancji, poddawała w wątpliwość wiarygodność jej zeznań i nakazywała zachowanie szczególnej ostrożności przy ich ocenie.

Za niewiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał zeznania świadków K. Z., A. W. (1) i M. G., wedle których spadkodawca H. G. w dniu 4 grudnia 2012 r. podczas ich wizyty w miejscu jego zamieszkania okazywał im dokument sporządzony przez niego własnoręcznie z datą 13.07.2012 r., w którym do całego spadku powoływał swoją żonę G. G.. Podkreślono, że świadkowie ci niezbyt dobrze znali spadkodawcę, widzieli go zaledwie kilka razy, a nadto żaden ze świadków nie potrafił logicznie wyjaśnić, w jakim celu spadkodawca miał im okazać testament. Za niewiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał również twierdzenie M. G., iż spadkodawca przepisał swój majątek na żonę bo chciał zrobić jej niespodziankę, wskazując, że w świetle zeznań pozostałych świadków relacje małżonków były złe. Z zeznań M. S. i pisma wypowiedzającego współpracę K. Z. sporządzonego w grudniu 2012 r. spadkodawca nie miał do omawianych świadków zaufania. W tym kontekście Sąd pierwszej instancji wskazał, że wątpliwym jest, ażeby mógł pokazać im testament i to bez żadnej ważnej przyczyny, skoro nie pokazał testamentu osobom, które towarzyszyły mu na co dzień.

Sąd pierwszej instancji przyznał, że podstawę dziedziczenia może stanowić testament własnoręczny, który zaginął (patrz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1999 r., sygn. akt II CKN 255/98 (OSNC 1999/11 poz.

194), podkreślając jednak, że fakt jego sporządzenia, ważność oraz treść rozrządzeń musi zostać udowodniona w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. W ocenie Sądu pierwszej instancji, w niniejszej sprawie brak jest jednak wiarygodnych dowodów na to, że taki testament w ogóle istniał. Na marginesie dodał, że gdyby nawet przyjąć odmienną interpretację zeznań świadków i przyjąć, że spadkodawca H. G. w lipcu 2012 r. sporządził testament, to wobec późniejszych złych relacji osobistych pomiędzy małżonkami nie można wykluczyć, iż spadkodawca niniejszy testament odwołał poprzez jego zniszczenie.

Za wiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał zeznania świadków K. S. i M. S., wedle których spadkodawca nie pozostawił po sobie testamentu. Wprawdzie wnioskodawczyni G. G. sugerowała, iż to świadkowie mieli dostęp do biurka męża i mogli go ukryć lub zniszczyć, jednakże na powyższą okoliczność nie ma żadnych dowodów. Świadkowie ci - jako osoby obce, nie należące do kręgu osób dziedziczących z mocy ustawy nie mieli żadnego interesu w tym, aby ukrywać czy niszczyć przedmiotowy testament. Wskazywali oni na złe relacje spadkodawcy z jego żoną G., chęć rozwiązania przez niego związku małżeńskiego. Powyższą okoliczność potwierdził wnioskodawca W. P., który wskazał, iż mieszkając u spadkodawcy przez kilka miesięcy widział G. G. zaledwie raz i stosunek spadkodawcy do jego żony był zimny. Strony były wyraźnie w silnym konflikcie, o czym świadczy też, w ocenie Sądu pierwszej instancji, zachowanie samego spadkodawcy podczas jego choroby, który pomimo, iż posiadał przy sobie telefon komórkowy nie zawiadomił ani razu żony o pobycie w szpitalu oraz chorobie i kategorycznie zabronił K. i M. S., aby ją zawiadamiali. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, że to świadkowie M. S. i K. S. przebywali na co dzień ze spadkodawcą i zapewne bliżej znali spadkodawcę niż świadkowie K. Z. i M. G., a zatem mało prawdopodobnym jest aby spadkodawca nic im nie mówił o testamencie, a pokazał testament osobom obcym, co do których nie miał zaufania. Ponadto zauważono, iż H. G. był osobą mocno niedowidzącą, a zatem gdyby miał wolę sporządzenia testamentu, mógł pójść do notariusza i spisać swoją ostatnią wolę, czego jednak nie uczynił.

Istotne znaczenie Sąd pierwszej instancji przypisał zeznaniom W. P., wskazując, że był on osobą całkowicie obcą i niezainteresowaną tym, kto będzie dziedziczył w sprawie. W zeznaniach tych wskazywał on, iż mieszkał na kilka miesięcy przed śmiercią spadkodawcy razem z nim. Oświadczył, iż w jego ocenie relacje między małżonkami były nienormalne i odniósł wrażenie, iż małżeństwo to jakby nie istniało. Reasumując Sąd pierwszej instancji stwierdził, że wnioskodawczyni G. G. nie zdołała udowodnić faktu istnienia testamentu.

Dodał, że G. G. wnosila też, aby uznać istnienie testamentu ustnego jednakże uznano, iż brak jest podstaw ku temu z uwagi na brak przesłanek z art. 952 k.c.

Z tych przyczyn Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w sprawie mamy do czynienia z dziedziczeniem ustawowym. Ustalając krąg potencjalnych spadkobierców ustawowych Sąd pierwszej instancji oparł się na przedłożonych przez uczestników postępowania aktach stanu cywilnego, których autentyczność nie była przez nich kwestionowana.

Wskazano, że spadkodawca w momencie śmierci był żonaty z G. G. i pozostawił po sobie 2 synów, z czego jeden z nich złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku, zaś drugi - D. G. o jego przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza. Sąd pierwszej instancji wobec upływu 6 miesięcznego okresu przewidzianego w art. 1016 k.c. i treści oświadczenia złożonego przez współspadkobiercę D. G. przyjął wobec G. G. domniemanie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji orzekł jak w treści postanowienia, zgodnie z normą art. 931 par. 1 k.c.

W apelacji wnioskodawczyni G. G. wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie, że spadek po H. G. nabyła ona w całości z mocy testamentu, względnie o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazała, że w trakcie trwania procesu zeznania w sprawie złożyło 3 świadków, którzy potwierdzili fakt sporządzenia przez spadkodawcę testamentu i potwierdzili jego treść. Wolą spadkodawcy było, aby jego majątek w całości przypadł jego małżonce. Nie istnieje żaden inny testament ani nikt nie potwierdził by kiedykolwiek testament ten został zmieniony. Treść testamentu została przez wnioskodawczynię dowiedziona zeznaniami tych świadków, nie zainteresowanych w sprawie i nie mających żadnych związków z wnioskodawczynią. Analiza dokumentów

znajdujących aktach sprawy wskazuje jednoznacznie natomiast, że spadkodawca był pod znacznym wpływem K. S., która uczyniła sobie z niego źródło dochodów i nigdy nie była wobec swego „pracodawcy” osobą w pełni uczciwą. Zdaniem wnioskodawczynie dokonała ona zniszczenia testamentu. Treść testamentu jest jednak znana i winna być uznana przez Sąd, skoro testament zaginął.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczynie G. G. okazała się niezasadna. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wyprowadził z tych ustaleń trafne wnioski. Ustalenia te Sąd Okręgowy przyjmuje się za własne, uznając że nie ma potrzeby ich ponownego przytoczenia.

Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy ocenił zarówno zeznania świadków istnienia testamentu własnoręcznego, jak również w sposób właściwy ocenił zeznania samej wnioskodawczynie. Apelacja nie zawiera argumentów, które wskazywałyby na wadliwość rozumowania Sądu pierwszej instancji przy ocenie tych dowodów.

Trafnie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że zeznania wnioskodawczynie są niewiarygodne już chociażby z uwagi na zmienność jej stanowiska co do tytułu dziedziczenia po zmarłym H. G.. Początkowo G. G. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym mężu na podstawie ustawy. Dopiero po ujawnieniu innych osób należących do kręgu spadkobierców ustawowych domagała się stwierdzenia nabycia spadku na podstawie testamentu własnoręcznego, który zaginął. Co istotne, wnioskodawczynie nie potrafiła w sposób logiczny wyjaśnić zmienności swojego stanowiska. Krytycznie ocenić należy jej wyjaśnienia w tej kwestii złożone podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 17 września 2014 r., wedle których pełnomocnik, który udzielał jej porady prawnej, a następnie sporządzał wniosek o stwierdzenie nabycia spadku nie zadał jej pytania czy spadkodawca, po którym miała ona dziedziczyć, pozostawił testament. Oczywistym jest, że jest to pytanie zasadnicze, które w relacjach pomiędzy klientem, a pełnomocnikiem w tego rodzaju sprawach musi zostać zadane. Trudno przyjąć, że pełnomocnik, formułując wniosek o stwierdzenie nabycia spadku, bez konsultacji z klientem wskazał w jego uzasadnieniu, iż „spadkodawca testamentu nie pozostawił stąd wniosek o stwierdzenie nabycia spadku z ustawy” (k. 3). Wnioskodawczynie nie potrafiła również wyjaśnić dlaczego spadkodawca nie przekazał jej testamentu, ani też nie sporządził go w formie aktu notarialnego. Forma aktu notarialnego byłaby niewątpliwie wskazana w omawianym przypadku, gdyż – jak ujawniono w toku sprawy – spadkodawca z uwagi na wadę wzroku miał problemy z pisaniem.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił również zeznania świadków K. Z. oraz jego konkubiny - M. G. i A. W. (2), na które powołuje się skarżąca w apelacji. Świadkowie ci rzeczywiście zgodnie zeznali, że w grudniu 2012 r. spadkodawca okazał im testament, w którym do całości spadku powołał swoją żonę. Wskazać jednak trzeba, że zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 października 2013 r., I ACa 431/13, Lex nr 1381320). Dokonując oceny zeznań omawianych świadków Sąd pierwszej instancji trafnie akcentował, iż niewiarygodnym jest, aby spadkodawca – H. G., który był bardzo skryty i nieufny wobec ludzi, okazał testament osobom, z którymi miał sporadyczny kontakt, a co więcej - do których nie miał zaufania. Słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, że wedle relacji wskazanych wyżej świadków do okazania testamentu miało dojść w grudniu 2012 r. podczas ich pobytu w (...). Niespornym było natomiast, że miesiąc później spadkodawca napisał pismo, w którym zerwał dotychczasową współpracę z K. Z.. Mając zatem na uwadze cechy osobowościowe spadkodawcy, nie sposób przyjąć, że pokazał on tym świadkom testament, podczas gdy o jego istnieniu nie poinformował swoich najbliższych współpracowników, to jest M. S. i K. S., z którymi pozostawał w bliskich relacjach.

Prawidłowo jako wiarygodne ocenione zostały natomiast zeznania świadka M. S., wnioskodawczynie K. S. oraz wnioskodawcy W. P.. Z zeznań tych wynikało, że relacje między małżonkami w ostatnim okresie życia H. G. były złe. Spadkodawca wspominał K. S. o tym, że zamierza wystąpić o orzeczenie rozwodu, gdyż pomiędzy nim a żoną występują nieporozumienia na tle majątkowym. Bezspornym było, że małżonkowie mieszkali w innych miejscowościach, a w

czasie trwania małżeństwa spadkodawca odwiedził swoją żonę zaledwie dwukrotnie. W. P. zeznał, że w okresie od 15 września 2012 r. do grudnia 2012 r., kiedy to mieszkał z H. G., wnioskodawczynię widział w jego domu tylko raz, a sam spadkodawca mówił o niej (...). Relacja ta niewątpliwie świadczy o co najmniej chłodnych stosunkach między małżonkami. O tym, że relacje między G. G. a jej mężem były złe świadczy również fakt, iż spadkodawca nie powiadomił żony, że zachorował i przebywa w szpitalu. Pełnomocnictwa do kontaktów z pracownikami służby zdrowia udzielił nie żonie, co jest typowe w takich sytuacjach, a osobom obcym. Wbrew zapewnieniom wnioskodawczyni relacje między małżonkami w ostatnim okresie życia spadkodawcy nie były więc dobre. Przeciwnie, między małżonkami istniał konflikt, a spadkodawca planował zakończyć małżeństwo. Również w tym kontekście trudno przyjąć, aby spadkodawca „chciał zrobić prezent żonie na urodziny” czy też chciał zrobić jej „niespodziankę.” (zeznania M. G. k. 100) i sporządził testament, w którym powołał ją do całego spadku. Słusznie przy ocenie zeznań M. S., K. S. oraz W. P. podkreślano, że osoby te nie należały do kręgu spadkobierców ustawowych, a zatem nie były zainteresowane wynikiem niniejszego postępowania.

Wskazać należy również na to, że o ile został sporządzony testament, to w każdej chwili spadkodawca mógł go odwołać, co wynika wyraźnie z przepisu art. 943 k.c. Spadkodawca mógł zatem zniszczyć testament, działając w zamiarze jego odwołania. Nie ma natomiast żadnych dowodów na to, że to małżonkowie K. S. i M. S. zniszczyli ten dokument. Wnioskodawczyni zainteresowana w zmianie rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego nie zaoferowała na tą okoliczność żadnych dowodów, a jedynie twierdziła, że osoby te miały dostęp do mieszkania i do dokumentów spadkodawcy. W szczególności nie wskazywała ona, jakie były motywy działania tych osób. Z przeprowadzonych dowodów wynika natomiast, że K. S. i M. S. nie należeli do kręgu spadkobierców, a więc nie mieli żadnego interesu w tym, aby wnioskodawczyni wespół z innymi osobami dziedziczyła po spadkodawcy.

Na koniec wskazać trzeba, że sama apelacja jest bardzo lakoniczna. W jej uzasadnieniu wskazuje się jedynie, że w toku postępowania trzech świadków zeznało, iż istniał testament, w którym H. G. powołał do całości spadku swoją żonę G. G., a skoro treść tego dokumentu można ustalić, to istnieje podstawa do zmiany zaskarżonego postanowienia. Sąd Okręgowy takich podstaw nie dostrzega. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe w postaci poświadczonych notarialnie oświadczeń złożonych przez M. G., A. W. (2), K. Z., a zatem świadków, którzy złożyli zeznania przed Sądem pierwszej instancji, jak również w postaci maili W. P. oraz pisma wzywającego do zapłaty kwoty 300 000 zł na rzecz K. S., albowiem wnioski te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.